CZĘŚĆ X. № 57. ROK 5. (1834.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze Informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. aś. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek, 27 Lipca. / 8 Sierpnia.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 26 Lipca. / 7 Sierpnia.

Roskazem dziennym Cesarskim z dnia 20 b. m. zatwierdzony zostaje wyrok, konfirmowany na przód przez Głównodowodzącego czynną armiją, którym Porucznik Niżegorodzkiego pułku dragonów *Chrzanowski*, za przeciwne prawu postępki, skazany zostaje na utratę rang i zniżony na prostego żołnierza.

Ukazy Rządząc. Senatu.

1) 26 *Czerwca.* (s 1 odd. 6 Depart.) O dozwoleniu, z roskazu Cesarskiego, iżby wydalony ze służby, z zastrzeżeniem nie przyjmowania do niej na przyszłość, były Sędzia Sądu pow. Moskiewskiego *Tatarinow*, znowu był do służby przyjętym, w stopniu pierwszej oficerskiej rangi.

2) 27 *tegoż m.* (z 2 odd. tegoż Depar.) O naganie, danej Członkom i Sekretarzowi Astrachańskiego Rządu gubernijalnego i tamecznéj Izby Sądu Kryminalnego i Cywilnego, za zwłokę w wykonaniu Ukazu Senatu o ludziach trzymających się pod aresztem za robienie fałszywych pieniędzy.

S 1go Departamentu.

3) 6 *b. m.* We względzie przyjmowania do skarbu od dzierżawców przedaży trunkowéj, od 1835 po 1839 rok, w gubernijach Noworossyjskich, Bessarabskim obwodzie, 2*ch* Małorossyjskich, 7*miu* Zachodnich, w mieście Odessie i Ziemi kozaków Czarnomorskich, monety złotej, srebrnej i miedzianéj, i we względzie przyjmowania przez dzierżawców, od kupujących trunki, monety dwóch pierwszych gatunków, Senat postanawia co następuje: 1) Miedzianéj monety nie więcej przyjmować nad 10 procentów należnéj skarbowi od dzierżawców wypłaty. 2) Nadto, mogą oni wnosić 20 procentów w Rossyjskiej srebrnej, grubej i drobnéj monecie, lub w liczbie pomienionych dziesięciu miedzianéj monety procentów w srebrnéj, ile się dzierżawcy podoba. 3) Złotą rossyjską monetę dozwala się wnosić bez ograniczenia, przyjmować zaś ją, równie jak i srebrną monetę, należy zawsze na wagę. 4) Złotą i srebrną monetę przyjmować do Skarbu wedle ustanowionego podatkowego kursu, bez różnicy, co do téj ostatniej, czy jest gruba lub drobna, i wedle tegoż kursu dzierżawcy mają brać ją od kupujących trunki, nie policzając wypadających ułamków, mniejszych od półkopiejki. 4) Niniejsze prawidła tak co do złotéj i srebrnej, jako i miedzianej monety, stosują się do każdego z osobna roku dzierżawy, lecz nie zabrania się dzierżawcom wnosić tych monet w jednym miesiącu więcej niż w drugim, bacząc tylko iżby wypłaty takowe nie przewyższyły w ogólnym rocznym rozrachunku dozwolonéj ilości. 6) Wszystko co się rzekło nie wkłada bynajmniej na dzierżawców obowiązku wnoszenia brzęczącej monety; owszem, zupełnie od ich woli zależy skorzystać z niniejszego postanowienia lub wypłacić całą summę w assygnatach; i 7) W razie uchybienia dzierżawcy i ustanowienia skarbowego zarządu, szynkarze mają przedawać trunki na srebrną i złotą monetę, według podatkowego kursu i wnosić jednę i drugę do skarbu w ilości nieograniczonéj. Prawidła te mają być objawione licytantom i wprowadzone do zawrzeć się mających z nimi kontraktów, a nadto przez niniejszy podają się do powszechnej wiadomości.

4) 10 *b. m.* Zaleca się powszechnie iżby ze wszelkich dawanych urzędnikom pieniężnych nagrod i innych przedmiotów, potrącane nieodmiennie były ustanowione na rzecz Inwalidów procenta i odsyłane do Komitetu Opieki tychże Inwalidów.

5) *tegoż dnia.* N. Cesarz Jmć, na przełożenie J. C. Mości W. X. Michała, Głównego Naczelnika Korpusu Paziów, wszystkich lądowych korpusów Kadetskich i pułku szlacheckiego, raczył roskazać: 1) do pułku szlacheckiego, (Дворянскій полкъ), do czasu ostatecznego przekształcenia onego na wyższy korpus kadetów, przyjmować na wychowanie małoletnich synów szlacheckich, mających wieku od 14 do 16 lat. 2) Do tegoż pułku przyjmować nadto kandydatów do Kadetskich korpusów, którzy, s powodu dojścia lat 14, utracili prawo wchodzenia do korpusów, a to przed wszelkiemi innemi synami szlacheckiemi, którzy kandydatami nie byli, również i przed kandydatami samego szlacheckiego pułku. 3) Wszystkich wchodzących ścisle examinować s czytania i pisania po rossyjsku, tudzież ze czterech pierwszych prawideł arytmetyki, i tych tylko przyjmować którzy umiejętności w tém

swojej dowiodą. 4) Takowy examin odbywać przy pułku szlacheckim lub przy Gimnazyach gubernijalnych, i, w tym ostatnim razie, taki tylko szlachcic ma być przyjętym, który zaspakajające z Gimnazyum otrzyma świadectwo. 5) Takowe prawidła ogłosić przez Rządz. Senat, i zacząć je do skutku przyprowadzać nie wcześniej jak po dwóch leciech od dnia ogłoszenia, a to dla tego iżby szlachta w Państwie miała czas przygotowania stosownie do nich swych synów.

6) 11 *b. m.* Z opublikowaniem niesłusznego rozporządzenia Izby Skarbowéj Kurskiéj, w odebraniu od żony Radcy Honorowego *Smyrnow* dzierżawy trunkowéj w mieście Putiwlu i oddaniu jéj kupcowi *Kryłow*.

7) 12 *b. m.* Z ogłoszeniem rzeki Sejm za spławną, i o oznaczeniu z obustron wybrzeży, ustanowionéj szerokości, na drogę publiczną (бичевникъ).

8) *tegoż dnia.* S pojaśnieniem jacy mianowicie ludzie z liczby przyjmowanych do szpitalów Urzędów Powszechnej Opieki, mają być leczeni według prawideł o niedostatnich.

9) 15 *bież. m.* W skutek Zdania Rady Państwa, zatw. przez N. Cesarza Jmci w d. 23 Czerwca b. r. ogłasza się powszechnie, że, spowodu zniżonego kursu, złota rossyjska moneta przyjmowaną będzie w podatkach i innych wypłatach do skarbu, tudzież w dozwolonych razach wydawaną będzie ze Skarbu, *we trzech rublach, sześćdziesięciu pięciu kopiejkach* w kursie na assygnaty, i że ten przepis obowiązuje wszędzie od dnia otrzymania Ukazu o tém.

10) 14 *b. m.* S powodu wynikłych wątpliwości we względzie wypłacania i zaprzestawania pensyj, udzielanych wdowom i dzieciom tak na mocy Ustawy 6 Grudnia 1827 roku, jako i innych, N. Cesarz Jmć, na przedstawienie P. Ministra Skarbu i Zdanie Komitetu PP. Ministrów raczył roskazać w d. 15 Maja b. r. co następuje: «1) Pensyą, na mocy Ustawy 6 Grudnia 1827 roku nadaną wdowie z dziećmi, wypłacać w zupełności, dopokąd cała rodzina nie umniejszy się do *trzech* osób, czy w téj liczbie jest i wdowa, czyli też same tylko dzieci. 2) Dzieciom tak pozostałym po ojcu, jako i pozostałym po matce, to jest jak skoro stają się zupełnemi sierotami, dawać dla każdego po jednej ćwierci całkowitéj pensyi ojcowskiej; jakowej mają one używać na zasadzie §§ 60, 61 i 62 Ustawy 6 Grudnia 1827 roku. — 3) Pensye nadane nie na mocy téj Ustawy i nie na osnowie innych jakichkolwiek istnących Ustaw, lecz za szczególnemi Cesarskiemi Ukazami, wypłacać stosownie do Prawideł, wskazanych w Postanowieniu Komitetu PP. Ministrów 24 Marca 1823 i 20 Sierpnia 1829, bez wszelkiéj różnicy: czyli w Ukazie powiedziano że pensya nadaje się wdowie wraz z dziećmi, lub też wdowie, pozostałéj z dziećmi; (вдовѣ съ дѣтьми, или вдовѣ, оставшейся съ дѣтьми.) Lecz jeżeli w Ukazie wcale o dzieciach wzmianki niema: wtenczas one do takowéj pensyi prawa nie mają, lecz Zwierzchności, pod którą ojciec służył, dozwala się oddzielne o tém uczynić przedstawienie, z warunkiem iżby przy oznaczeniu ilości pensyi dla dzieci, brana była za miarę porównania nie ta ilość, jaka matce, ze szczególnych względów, została przeznaczona, lecz ta, jakaby się według Ustawy 6 Grudnia 1827 ojcowi, jako wysłużona pensya, należała. 4) Zaprzestawać wydawania pensyi wdowom i córkom, tylko w razach wyszczególnionych w §§ 64 i 66 Ustawy. Jeśli zaś pensya nadaną została na mocy innego jakiego prawa, lub za szczególnym Ukazem Cesarskim, tedy ma być wypłacaną stosownie do takowego postanowienia, niezależnie od gaży, jakąby wdowa lub córka, za osobistą, rządową swą służbę, pobierać mogła. 5) Jeżeli wdowy lub córki, pobierające pensyą za służbę męża lub ojca, nabyły prawa do pensyi i przez własną osobistą służbę: takowa ma być im wyznaczana tak samo, jak i innym, podobnie wysłużonym osobom, które pensyi za służbę męża lub ojca nie pobierają, i ta osobiście wysłużona pensya ma pozostać ich własnością nawet w przypadku wyjścia za mąż.

11) *tegoż dnia.* O prawidłach ku ściślejszemu wykonaniu ustaw, względem zwrotu summ, wydawanych ze skarbu urzędnikom, posyłanym na śledztwa.

12) *tegoż dnia.* O prawidłach i formach przysyłania do Kapituły orderów Cesarsko-Królewskich spisów kawalerów, w różnych wydziałach zostających.

13) 16 *b. m.* O wytrącaniach z gaży i pensyj urzędników, pobierających je s summ miejskich.

14) *tegoż dnia*, S pojaśnieniem, że ilość pensyi wysłużonej ma być wyliczana tak dla samego urzędnika który ją wysłużył, jako i dla jego żony i dzieci, nie według jego rangi, lecz w stosunku do gaży, jaką w służbie pobierał.

— Na przełożenie P. Ministra Spraw Wewnętrznych i Zdanie Komitetu PP. Ministrów, N. Cesarz Jmć, w d. 29 Maja raczył zatwierdzić projekt szlachty gubernii Tambowskiej, względem założenia w Tambowie publicznej czytelni. Na ten cel wypuszczono będzie 500 akcyi, s których każda kosztuje 50 rubli.

— Do Petersburga przybyli: 18 b. m., z Wilna, Białostocki kupiec *Migdap;* — 19*go*, ze stacyi Wystaw, Ober-prokuror 2 oddz. 3 Dep. Sz. Senatu R. R. St. *Bernikow;*—20*go*, z Warszawy, Kamerj. hrabia *Zamojski.* Wyjechali: 19*go*, do Warszawy, Sekretarz tameczn. publ. biblioteki *Szumiński;* — 20*go*, do Romna, Senator *Poletika;* do Moskwy, Senator *Merkułow*.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 25 *Lipca*. W izbie parów, dnia dzisiejszego, przy trzeciem odczytaniu bilu o wielkiej drodze żelaznej na zachodzie kraju, bil ten większością 140 głosów przeciw 14 odrzucono.

— W izbie niższej 21 b. m. uchwalono wynagrodzenie 5000 f. sterl. dla kapitana Ross, i 60,000 f. sterl. dla majtków którzy się w bitwie pod Nawarinem znajdowali.

— Małżonka don Karlosa s synem wróciła do Portsmouth, gdzie zamierzają tymczasowo mieszkać.

— *Globe* czyni uwagę, iż s członków dzisiejszego gabinetu tylko czterej są żonaci; mianowicie: margrabia Lansdowne, lord Holland, P. Spring Rice i P. Abercromby. Pierwszy lord admiralicyi, kanclerz skarbu i sekretarze stanu do spraw wewnętrznych i wojny są wdowcy.

— Lord Grey sprawował obowiązek pierwszego ministra przez 3 lata, 7 miesięcy, dni 22; poprzednik jego, Wellington, zajmował tenże urząd przez czas o 1¼ roku krótszy. Od roku 1754 tylko czterej pierwsi ministrowie dłużej od nich urzędowali; a mianowicie: xiążę Newcast-

le 8 lat, lord North 12 lat, Pitt około 17, i lord Liverpool około 15.

— Według *Hampshire Telegraph* odjazd don Karlosa niewiadomy był nawet własnym jego stronnikom w Portsmouth. Xiążę ten w ostatnich dniach pobytu swojego w Brompton-lodge udał chorobę s przeziębienia, nie kazał nikogo przed się puszczać, a tymczasem kazawszy ogolić sobie faworyty i głowę, i przywdziawszy perukę, tak przeobrażony opuścił Brompton 1 b. m. Z Hiszpanii pisał już dwa razy do pozostałej tu żony swojej i syna.

— W Genui don Miguel zwraca na siebie powszechną uwagę i niechęć przez udawanie zbytecznej obojętności ku losowi swojemu i nieprzystojne zachowywanie się. Większą część dnia spędza na przebieganiu konno po ulicach i pokazywaniu rozmaitych sztuk konnych, w oczach dziwiącego się pospólstwa. Twierdzą nawet iż wiele na tém cierpi powaga Króla Sardyńskiego i władz miejscowych.

Paryż 20 *Lipca*. Gazety tutejsze zajmują się szczególniej rozumowaniami względem powodów nowej zmiany ministerstwa. Lecz domysły ich tak są z sobą i s przyczynami w Monitorze ogłoszonemi sprzeczne, iż nader z nich trudno utworzyć sobie zdrowe o tym wypadku wyobrażenie. Jedną z główniejszych przyczyn ma być zaszłe pomiędzy członkami gabinetu nieporozumienie, przy mianowaniu nowego rządcy Algeru. Inni, usunienie się marszałka Soult przypisują jego opinijom w przedmiocie spraw Hiszpańskich. Za otrzymaniem bowiem wiadomości o powrocie don Karlosa, marszałek Soult obstawać miał za potrzebą zbrojnego wtargnienia do tego kraju, czemu wszakże cały gabinet sprzeciwił się, równie jak i sam Król, a w takich okolicznościach, człowiekowi, co jak marszałek Soult zawsze ma się za nieomylnego, i nie łatwo raz powziętego planu zwykł odstępować, naturalnie nie pozostawało nic innego prócz podania się do dymissyi. Zresztą, nie wiadomo czyli mianowanie na jego miejsce P. Gérard potrafi wynikłe pomiędzy członkami gabinetu nieporozumienia załatwić, chociaż z innej strony utrzymują za rzecz pewną, iż mniej od poprzednika swojego będąc w zdaniu zarozumiałym, i odznaczając się szczególniej łatwym i uprzejmym charakterem, w lepszej będzie z pozostałemi ministrami harmonii. Są jednak dzienniki, co niewiele dobrego s tego charakteru marszałka Gérard rokują. Nie zaprzeczając mu wojskowych talentów, prawości, i najlepszych chęci, uważają administracyjne jego zdolności za nader wątpliwe i sądzą iż nazbyt jest słabym do zawiadowania sterem krajowych interesów. *Messager* czyni uwagę iż marszałek Gérard, podczas krótkiego urzędowania swojego w 1830, kiedy znajdował się na czele wydziału wojny, okazał zbyt mało energii i zbyt wielką łatwość w kierowaniu się cudzemi radami, ażeby spodziewać się można było iż teraz obejść się bez ich pomocy potrafi; porównywa go w tym względzie z nowym pierwszym ministrem angielskim, lordem Melbourne, i twierdzi iż oba teraźniejsze gabinety, francuski i angielski, oddane sę pod zarząd jednego rodzaju ludzi wahających się w zdaniu i nieczynnych. *Le National* podobnież przypomina, iż przy usunieniu marszałka Gérard od zarządu ministerstwem wojny w 1830, cytowano za powod tego kroku słabość jego zdrowia, lecz iż prawdziwą przyczyną była zupełna jego niezdatność, s której się zapewne i teraz nie poprawi, tym bardziej gdy zamiast jednego wydziału przyjdzie mu ogółem gabinetowych interesów kierować. Ministeryalne nawet gazety nie przeczą trudności w jakie usunienie się marszałka Soult gabinet francuski wprawiło, i wątpią czyli P. Gérard ważności powołania swojego godnie odpowiedzieć potrafi; gdy, miejsce jakie zajął, prócz wojskowych talentów i dobrych chęci, wielu innych warunków wymaga.

— Monitor przytaczając domysł, jakoby powodem usunienia się marszałka Soult było zagadnienie względem zbrojnego pośrednictwa w Hiszpanii, zapewnia iż twierdzenie to jest jednem z najfałszywszych; że pytanie to dotąd w gabinecie nie było branem pod rozwagę, i że tém samem nikt o wtargnieniu do Hiszpanii myśleć nie mógł.— Podobnież zbija mniej trafny domysł, jakoby pomiędzy PP. Soult i Thiers wynikły nieporozumienia s powodu zatajenia jakiejś depeszy telegraficznej przez ostatniego s tych ministrów pierwszemu, skutkiem czego marszałek Soult domagał się ażeby telegrafy poddane zostały pod władzę ministerstwa wojny. Marszałek Soult nigdy nie mógł uskarżać się na podobny podstęp, gdyż każda depesza telegraficzna jednocześnie komunikowaną jest ministrowi spraw wewn. i prezesowi rady.

— 21 marszałek Soult wyjechał stąd 21 b. m. do dóbr swoich i do wód Pyrenejskich.

— Gwardya narodowa Strazburska rozwiązaną została postanowieniem Królewskiém z d. 10 b. m.

— Listy z Bayonny dają nam nowe opisanie podróży don Karlosa, s którego pokazuje się iż opuścił Londyn 30 Czerwca, w towarzystwie niejakiego P. Sylvain; przybył do Dunkierki s pasportem angielskim, wydanym przez lorda Palmerston, na imię niejakiego Alfonso Saez; nocował w Paryżu jednego dnia w hotelu Maurice, drugą zaś noc spędził w domu prywatnym; odbył kilka wizyt w otwartym koczu, i puścił się w dalszą drogę na Bordeaux i Mont-de-Marsan aż do domu wiejskiego P. Lalande w Tarnos, o milę od Bayonny; stamtąd nakoniec, przejechał Hiszpańską granicę 9 b. m.

— *Journal de Paris* z d. 21 b. m. oznajmuje iż rząd otrzymał z Bayonny depeszę telegraficzną, datowaną 19*go*, s której okazuje się iż jenerał Rodil z armiją swoją, podzieloną na trzy korpusy i liczącą ogółem 20,000 ludzi i 2,000 koni, znajdował się w Puente la Reyna, i zamierzał wojenne działania rospocząć. — Z listu prywatnego dawniejszej nieco daty, dowiadujemy się iż za zbliżeniem się tego wodza junta karlistowska w Elisondo rozbiegła się na wszystkie strony. — Według depeszy poźniej z d. 20 b. m. otrzymanej widać iż don Karlos, nie mogąc przechylić na swoję stronę wojska, skierował się ku Alava; jenerał zaś Rodil, dla zagrodzenia mu drogi, wyruszył w kierunku Salvatierra. Dotąd wszakże do żadnej pomiędzy niemi utarczki nie przyszło.

— Według gazet Madryckich z d. 15 b. m. Królowa z infantem don Francisco da Paula znajdowali się jeszcze w St.-Ildefonse. Z rosporządzenia ministra spraw wewnętrznych ułatwionym został przystęp do Madrytu obierającym się deputowanym, przez uwolnienie ich od kwarantanny której inni podróżni ulegają.

— Listy prywatne z Madrytu zawierają ważną wiadomość, iż P. Sarmiento, minister Portugalski, ofiarował w imieniu rządu swojego gabinetowi Hiszpańskiemu projekt przymierza zaczepnego i odpornego, i że ofiara ta z wielką radością została przyjętą.—Minister wojny, Zarco del Valle podał się do dymissyi, a na jego miejsce mianowany jenerał Valdez.

— Według depeszy telegraficznej datowanej 21 b. m. don Karlos zdawał się znajdować jeszcze w okolicach

Salvatierra i wojsko jego przez nowe zaciągi nader się mało pomnożyło. Jenerał Rodil wyprawił 3,000 ludzi z Pampelony na równinę Bastan. Jauregny wyciągnął podobnież w kierunku Salvatierra. Powstańcy cierpieć jakoby zaczynają wielki niedostatek żywności, s powodu środków przedsięwziętych przez jenerała Rodil.—Wiadomości te podwyższyły nieco kurs papierów hiszpańskich, które nader mocno za otrzymaniem doniesień o powrocie don Karlosa spadły były.

— *Messager* umieszcza wyrok don Karlosa, datowany 12 b. m. w Elisondo, z ogłoszeniem przebaczenia powszechnego dla wszystkich jenerałów, oficerów i żołnierzy wojska Królowej, którzyby w prowincyach Baskich w zakresie dni 14, w reszcie zaś kraju do miesiąca, od daty wyroku, na jego stronę przejść i prawa jego uznać chcieli. Każdy z oficerów zatrzyma w takim razie stopień, tytuły i ordery jakie przed zgonem Króla Ferdynanda posiadał; żołnierzom wolno będzie albo wrócić do domów, albo też nadal w jego służbie pozostać.

— Bankier Jauge, zatrzymany publicznie na giełdzie za ogłoszenie pożyczki na rzecz don Karlosa, dotąd wypuszczony nie jest. Zaniesione na niego przez Prokuratora Królewskiego oskarżenie pociąga karę śmierci, albowiem zarzuca mu czynności, dążące do wzbudzenia wojny domowéj w sprzymierzonym s Francyą kraju.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg 26 Lipca / 7 Sierpnia.

— Minister Skarbu, chcąc ułatwić wymianę zagranicznej dobrej monety, krążącej w Rossyi w rozmaitym kursie, po otrzymaniu przyzwolenia N. Pana, urządził przyjmowanie takiej monety, dla przerobienia jej na Rossyjską tu w Petersburgu i w izbie probierczej Moskiewskiej, w taki sposob, iżby przynoszący w Moskwie zagraniczną monetę w ilości dochodzącej 100 rubli w srebrze lub złocie, odbierali zaraz, stosownie do jej wewnętrznej wartości, należną ilość w Rossyjskej złotej i srebrnej monecie; przynoszący zaś większe summy mają od Górniczego Rządu otrzymywać świadectwa, za któremi w Petersburgu zaraz odbiorą wypłatę, w obu przypadkach bez wytrącenia kosztów przewozu i przerobienia.

Wymiana w Moskwie ulega następującym prawidłom: 1) Złoto ma być dawane za złoto, srebro za srebro, bez żadnej trudności. 2) Monety zagraniczne wiadome, wskazane w przyłączonej tablicy, ułożonej podług doświadczeń odbytych w mennicy Petersburskiej, nie mają podpadać próbie, chybaby się okazały wątpliwemi. 3) Złote monety mają być przyjmowane na wagę, jeśli będą choć nieco starte lub uszkodzone; srebrne do 100 rub. przyjmują się bez ważenia, jeśli nie zajdzie szczególna jaka wątpliwość. 4) Z monetą fałszywą, w razie gdyby była podana do wymiany, postąpić jak prawo każe. 5) Wymianę monety do 100 rub. odbywać bez pism, w samej izbie probierczej, z danej na to kassyerowi stosownej summy. 6) Wyżej 100 rub. monetę przyjmować z osobnemi objawieniami, pisanemi na papierze niesztęplowym, w których powinno być dokładne oznaczenie, kto ma odebrać z mennicy Petersburskiej wypłatę. 7) Przyjmując monety więcéj nad 100 rub. dawać przynoszącemu niezwłocznie świadectwo na niesztęplowym papierze, podług formy przez Departament Górniczy ułożonej, i stwierdzone podpisami urzędników przez tenże Departament wyznaczonych. 8) Objawienia i świadectwa mają być drukowane, z zostawieniem potrzebnych spaciów. 9) Moneta i objawienia przyjmowane być mają w godzinach zwykłych sessyj. 10) Po złożeniu oryginalnych świadectw w mennicy wypłata bez żadnego wytrącenia ma być niezwłocznie czyniona. 11) W razie mniejważnych pytań i wątpliwości nie czynić zwłoki w wymianie. 12) W mennicy urządzić wymianę zagranicznej monety do 100 r. wyżej wskazanym porządkiem, a z resztą rzecz całą zostawić jak dotąd była.

TABLICA MONETY ZAGRANICZNEJ ZŁOTEJ I SREBRNEJ PROBOWANEJ W PETERSBURSKIEJ MENNICY.

		Waga. zoł.	Waga. dol.	proba.	Wartość wewn. r.	Wartość wewn. k.
	Złota moneta.					
1)	Dukat hollenderski		78	94	2	84
2)	Francuska 40 frankowa	3	4	86	9	69
3)	— — — 20 — — —	1	50	86	4	84
4)	Sardyńska 20 lirowa.	1	49	86	4	80¾
5)	Pruska 10 talarowa	3	12	86	4	93¾
6)	— — 5 — —	1	54	86	4	96¾
7)	Hannowerska 10 talarowa . . .	3	10	86	9	88¼
8)	— — — 5 — — — . . .	1	53	86	4	93¾
9)	Saska 10 talar.	3	10	86	9	88¼
10)	— — 5 — —	1	53	86	4	93¾
11)	Hiszpański dublon.	6	32	82½	19	34¼
12)	Austryacki soweren podwojny.	2	58	87⅚	8	44½
	Moneta srebrna.					
13)	Talar hollenderski.	6	54	82¾	1	33½
14)	Francuska 5 frankowa.	5	81	86	1	24
15)	Pruski talar	5	21	71		91¼
16)	Saski i Bawarski.	6	53	79	1	27¾
17)	Szwedzki	6	82	83⅔	1	41½
18)	Duński	6	72	83	1	38¼
19)	Brabantski	6	83	82	1	39
20)	Austryjacki	6	55	79	1	28¼
21)	Hiszpański piastr.	6	29	85½	1	33

Rozmaitości.

POCZĄTEK KART.

(podług Francuskiego pisarza Bibliophile P. L. Jacob).

Początek kart jest jednem z najtrudniejszych archeologicznych pytań, i przedmiot ten, jakkolwiek błahy, był już gruntownie przez uczonych badany. Pignot, ostatni s piszących o nim, przestał na zebraniu zdań rozmaitych, nie dając własnego, które po ścisłem tylko porównaniu źródeł wyrzeczone być może. Zamierzam sobie udzielić wypadek moich, może nieobojętnych badań, na porównaniu dawnych kart oparty.

Xiądz Legendre powtórzył wiadomość, że Lydowie wynaleźli karty w czasie głodu, o którym grając zapomnieli. Bardzo być mogło że Lydowie znali grę w malowane tablice (tabulae sigillatae) do rzucania jak kości, lecz pewnie nie była to gra pikietowa. Karty przyszły s sza-

chami ze wschodu. Początek ten jest niewątpliwy, lubo nie trzeba dla tego przyzwalać na domysł Court de Gébelin, jakoby karty wymyślone były przez Egyptów i miały hieroglificzne znaczenie. Gra w szachy i w karty mają niejakie do siebie podobieństwo, którego prostemu przypadkowi nie można przypisywać. Są powody sądzenia iż początkowo karty były zupełnie na wzór gry w szachy ułożone. Żeby i losowi cokolwiek zostawić i żeby obroty gry więcej przywieść do rownowagi, wprowadzono skoczków, rycerzy i wieże do pierwszych kart, które podwójną grę w szachy wyobrażały. Może grywano we czterech, a każdy z grających miał swój pewny kolor, czyli swoje oddziały wojska, któremi kierował. Analogije te nabywają pewności s porównania kart tarokowych (tarots) piętnastego wieku, w których się laufer i wieża znajdują, ta ostatnia *maison de Dieu* nazwana. Znaczenie allegoryczne obu gier jest toż same: obie wyobrażają wojnę; pomiędzy tarokowemi kartami, jest jedna wystawiająca skutek mata: śmierć, na białym koniu z Apokalipsy.

Początkowo kart było tyle, ile szachowych figur; dzieliły się na dwie gromady, czerwoną i czarną. Powiększenie liczby kart sprowadziło potrzebę nowych kombinacyj, i powoli obie gry straciły swoje pierwiastkowe podobieństwo.

Bądź co bądź, to pewna, iż karty dawno przed 1392 r. były w użyciu, i niesłusznie początek ich do tej epoki przywiązywano. Synod Worchesterski jeszcze w 1240 zakazuje nieprzyzwoitych gier duchowieństwu, a między innemi zabrania gry w Króle i Królowe; włoski rękopis z 1297 mówi o kartach, które zwano *naibi;* statuta klasztorne z r. 1337 wywołują karty pod nazwaniem *paginae;* nakoniec edykt Króla Kastylii z r. 1387 przywodzi je w liczbie gier zakazanych.

Długo i napróżno spierano się, czy karty przez Niemcow, Francuzów, Hiszpanów lub Włochow są wynalezione: mnie się widzi na pewno, że nie są francuskim wynalaskiem. Maści kart są różne w różnych krajach; francuzi mają: pique, trèfle, carreau i coeur; Hiszpanie: miecz, kij, pieniądz i czarę, Niemcy wino (Grün), żołądź, dzwonkę i czerwień; lecz te maści zjawiły się spółcześnie z grą w pikietę, wymyśloną za Karola VII. Do tego czasu znano w Europie tylko tak nazwane *tarots*, z dziwacznemi postaciami, nakształt tańca nieboszczyków (todtentanz) malowane. Karty te, z rozmaitemi ozdobami i obrazami, wystawiały: papieża, cesarza, pustelnika, błazna, wisielca, giermka, zwycięzcę w tryumfie, zakochaną, xiężyc i astrologa, słońce i parki, sprawiedliwość, szczęście, umiarkowanie, waleczność, nakoniec śmierć, sąd ostateczny i kościoł. Epoce Karola XII należy wynalazek kart Francuskich i gry w pikietę, naśladowanej podobno z Niemieckiego Landsknechta. Nakoniec znikły owe poczwarne postacie tańca nieboszczyków, wiecznie powtarzane i na brzegach mszałów, i na rękojeściach szpad, w kościołach i pałacach, na smętarzach, opiewane rymami przez poetów, wygrywane przez każdego rzempołę, rzucające na wszelką zabawę cień smutnych wspomnień. Gra w karty stała się znowu, jak była s początku, grą wojenną.

Karol VI roskazem 1391 roku, pod karą 10 sous, zabronił wszystkich gier, któreby poddanych jego od ćwiczeń wojennych odrywały. Ażeby ujść tego zakazu, waleczny Lahire, czyli raczej żołdak, który nie wymieniając swego nazwiska, dał się odrysować pod postacią waleta treflowego, umyślił grę w karty tak przerobić, iżby mogła wejść do rzędu ćwiczeń wojskowych: *trefle* wystawia jelce szpady, *carreau* czworokątne żelazo u słupa, *pique* ostrze włóczni, a *coeur* cel w tarczy do strzelania; *As*, nazwanie starej monety, oznaczał żołd wojskowy; cztery Króle wyobrażały cztery monarchije świata: Żydowską, Grecką, Rzymską i Francuską, bo Karol VIII, jako następca Karola W., mógł rościć prawo do panowania nad Zachodem; Dawid, Alexander, Cezar, mieli także gronostaje i liliami uwieńczone berło; czterema damami tarokowemi, były: Iudyta, wystawiająca waleczność, Pallas sprawiedliwość, Rachel szczęście, a Argine umiarkowanie. Ta Argine, właściwie anagrama z *Regina*, zdaje się wyobrażać Maryją Anjou, pobożną i łagodną żonę Karola VII; czterech waletów (valets albo varlets) oznaczało szlachtę francuską, od jej heroicznych czasów aż do rycerstwa. Hektor Trojański, ojciec owego mitologicznego Franka, który uchodził za pierwszego Króla Francyi; Ogier Duńczyk, jeden s paladynów Karola W., nakoniec Lahire, najwaleczniejszy wódz Karola VII, co siebie pod postacią treflowego waleta, w tak zacnem kole, jako wynalazca czy odnowiciel gry kartowej, umieścił. Sztuka rycia na drzewie wynalezioną została aż w 1423, dla tego karty dawniej były tak kolorowane jak manuskrypta i bardzo się w cenie podniosły, tak że 1430 xiążę Mediolański Visconti, 1500 sztuk złota za jednę talią kart zapłacił francuskiemu malarzowi. Lecz kiedy po wynalezieniu rytownictwa na miedzi przybyła możność wyrabiania większej ilości, niemieccy sztycharze napełnili Europę swojemi kartami, i cena ich znacznie upadła. Miasto Ulm tak wielki prowadziło niemi handel, że całe ładunki kart posyłało do Włoch i do Hiszpanii, biorąc stamtąd w zamian korzenie i inne towary. Malarz kart nazywał się malarzem listowym. Pomimo wielu policyjnych i kościelnych zakazow, gra w karty utrzymywała się na czele wszystkich innych, wraz z grą w szachy i warcaby. Landsknecht, piquet, triumf, prime, flux, jeden i trzydzieści, condemnale, mariage i wiele innych zmieniały się jedne po drugich, w gospodach i w najwyższych towarzystwach. Ludwik XII, jak powiada Hubert Thomas w życiu Fryderyka II, grał we flusa, w obec swoich żołnierzy, w obozie; Pantagruel, jak mówi Rabelais, widział majtków na brzegu w Bordeaux grających w Luetlę. — Karty same nie raz się przeobrażały; króle, królowe i walety występowały pod coraz odmiennemi postaciami i imionami. Rządy Karola IX wprowadziły myśliwych, sług szlachty i dworskich, którzy składali orszak Augusta, Konstantyna, Salomona i Chlodowiga, tudzież damy: Klotyldę, Elżbietę, Pantefileę, Didonę. Rząd Ludwika XIV, który swoim kartom dał godło: «J'aime l'amour et la cour, vive la reine! vive le roi!» nie przestał na tych monarszych godnościach i wprowadził Cezara, Ninusa, Alexandra, Cyrusa starszego, Pompeję, Semiramidę, Roxanę i Helenę, Rogera, Renaud, i Rolanda. Możnaby xiążkę napisać o rewolucyach których doznały karty, aż do czasów Rzeczypospolitej Francuskiej — jednej i nierozdzielnej — kiedy miejsce czterech dam zajęły cztery republikańskie cnoty, a zamiast czterech zdetronizowanych monarchów, wystąpili czterej filozofowie: Wolter, Russo, Lafonten i Molier.

— Angielski pułkownik Hodges, który w 1832 i 1833 należał do wyprawy portugalskiej, daje nam w dziele swojém, p. t. *Narrative of the Expedition to Portugal in* 1832, następujące charakterystyczne rysy don Pedra:

«Don Pedro jest jednym s tych ludzi, których wew-

nętrzne poruszenia tak jasno się na twarzy malują, że najmniej nawet biegły postrzegacz bez wielkiej trudności wiedzieć może co się w ich sercach dzieje. Posiada on w wysokim stopniu wiele szacownych przymiotów; lecz nieszczęściem łączy do nich wady znacznie zniżające ich wartość. Wolnomyślny, otwarty i męski, obdarzony przytém niepospolicie silnym składem ciała i zdrowiem wyższem nad wszelkie trudy i niedostatki, ma wrodzony pociąg ku śmiałym i niebespiecznym przedsięwzięciom. Wszystkie te przymioty są właśnie w stanie najwyższego rozwinięcia, albowiem były Cesarz zaledwie liczy lat 36 wieku. Szczególniej odznaczającym się rysem jego charakteru jest miłość prawdy i surowa pilność w spełnianiu wszystkich obietnic. Mniej już udowodnioną jest siła i trafność jego sądu. Wyznać jednak należy iż większa część praktycznych jego błędów przypisaną być powinna wadom pierwiastkowego wychowania. Nigdy nie zajmował się czytaniem, i cała jego znajomość ludzi przejęta jest od tych, którzy osobę jego otaczali. S całego też sposobu jego zachowania się widać, iż w młodości zbywało mu na rozsądnym dozorze. W ogólności działa s chwilowego natchnienia, niekiedy nawet puszcza wodze swoim namiętnościom i, w zapale gniewu, wyjawia się ze wszystkiem co myśli, bez żadnych granic i względów. Najpoufalsi jego przyjaciele wiele w takich chwilach cierpią. Skutkiem takiego postępowania, gorliwość nie jednego z jego stronników nagle ku niemu ostyga i wyradza się w nienawiść. Skąd inąd nieograniczona jego wspaniałomyślność często ich znowu na swoję przechyla stronę.

«Z uwag tych łatwo wnieść można iż don Pedrowi zbywa zupełnie na owej królewskiej powadze, która tak wielki wpływ na umysły ludzkie miewać zwykła. Przeciwnie, rozmowa jego nosi zawsze na sobie piętno lekkości i poufałości, chociaż nigdy nie bywa nieprzyzwoitą. Nigdyby ani sobie ani innym nieprzystojnego słowa nie wybaczył.

«W domowém pożyciu nie tylko jest wolnym od wszelkiego zarzutu, ale nawet podziwienia godnym. Wiadomo powszechnie jak delikatne jest jego postępowanie i uprzedzanie najmniejszych chęci Cesarzowej, i jak czule dzieci swoje kocha. Była Cesarzowa szanowaną jest i poważaną od wszystkich. Posiada światły rozsądek i najszlachetniejszy sposób myślenia. Zdanie jej wiele waży u don Pedra; i życzyćby należało iżby częściej rad jej zasięgał, któreby zobojętniać mogły podszepty otaczających go płci męskiej doradzców. Rycerski duch don Pedra przebija się nawet w sposobie jakim wyraża się o don Miguelu; nigdy nie mówi o nim w nieprzyzwoitych wyrazach, i zwykle nazywa go po prostu «swoim Bratem», tak jak Króla Hiszpańskiego zwyczajnie «Stryjem swoim» nazywał.

«Co do uczuć religijnych, don Pedro sumiennym jest katolikiem; niemniej wszakże przekonanym o nadużyciach katolickiego w swoim kraju kościoła; i, jeśliby w charakterze opiekuna swej córki, stér rządu objął, spodziewać się należy iż reforma administracyjna równym krokiem z religijną postępować będzie.

«Don Pedro nadzwyczaj jest umiarkowanym w sposobie życia. Nigdy nie pija wina ani kawy, i zwykłym jego napojem jest czysta woda. Prawie koniecznym skutkiem takiej wstrzemięźliwości jest niczém niezużyte zdrowie. Fizyczna jego siła jest prawie podziwienia godną. Znajduje szczególne upodobanie w dźwiganiu ogromnych ciężarów i ćwiczeniach gimnastycznych.

«Do wszystkich jednakże wyliczonych przymiotów, do wrodzonego zamiłowania sprawiedliwości, wstrętu od wszelkiej tyrannii i najlepszych chęci swoich, don Pedro łączy nadzwyczajną próżność, która mocno moralną jego charakteru wartość poniża. W prywatnej osobie wada ta może być jeszcze darowaną; lecz próżny i chełpliwy monarcha zawsze tem sobie w umysłach poddanych szkodzi. Tak, w liczbie innych uprzedzeń, don Pedro sądzi się wielkim żeglarzem i pierwszego rzędu wojownikiem. Wiadomo ile przykrości i nieszczęść ze zgubnego tego przekonania wynikło.»

— Dzieło *O naśladowaniu Chrystusa*, tak wielkiej pomiędzy pobożnemi wszystkich narodów używające wziętości, pospolicie dotąd przypisywaném było Ś. Tomaszowi a Kempis. Krytycy i literaci wiedzieli dawno iż naucząjąca ta xiążka nie jest dziełem ani Ś. Tomasza a Kempis, ani Ś. Bernarda, któremu ją inni przypisywać chcieli, i większa część uważała za jej autora Kanclerza Mikołaja Gerson. Najnowsze jednak poszukiwania dowiodły, s pewnością, iż autorem jej jest opat benedyktyński Gersen. W Sierpniu 1830 prezydent Grégory, w Paryżu, odkrył u antykwaryusza Techner, exemplarz rękopisu *De imitatione Christi*, którego charaktery zdawały się sięgać XIII wieku i na wewnętrznej jego okładce postrzegł cały szereg nazwisk rodziny Adwokatis (dzisiejszej Avogadro), w których posiadaniu ta xięga znajdowała się. Z dawnych aktów rodziny Avogadro, których P. Gregory użyć pozwolono, okazało się iż rękopis wspomniony znajdował się w ich ręku od 1349 r., a tém samém nie mógł być dziełem Ś. Tomasza a Kempis, który urodził się dopiéro w 1380; z innych zaś jeszcze znaków, a mianowicie s trzykroć w innym exemplarzu, w posiadaniu jego znajdującym się, powtórzonego napisu *Liber abbatis Johannis Gersen*, P. Gregory przekonał się że benedyktyński ten opat, Johannes Gersen a Banabaco, jest dzieła *O naśladowaniu Chrystusa* autorem.

— Papież teraźniejszy, Grzegórz XVI, równie jak wielu jego poprzedników, chętnie bawi się literaturą i używa nawet pisarskiej sławy. Jedno z najznakomitszych dzieł Jego; p. t. *Il trionfo della santa sede e della chiesa contro gli assalti de' novatori*, wydane jeszcze w 1799, przedrukowuje się właśnie w Wenecyi jednocześnie w trzech różnych wydaniach. Najwspanialsze z nich, w arkuszu, samemu Ojcu Ś. przypisane, nosi tytuł: *Opera di D. Mauro Capellari, monaco Camaldolese, ora Gregorio XVI, sommo pontifice.*

— Znany pisarz francuski P. Jules Janin wydał ostatniemi dniami nowy romans, p. t. *Timon-Alceste, czyli nowożytny nieprzyjaciel rodzaju ludzkiego.* P. Janin, w przedmowie, oznajmuje nam iż podał tylko myśl do tego dzieła autorowi jego, którego zowie niejakim P. Charlemagne, radząc mu w bohaterze romansu swojego zamalgamować charakter Szekspirowego nieprzyjaciela ludzi, Timona z Aten, s charakterem Molijerowskiego mizantropa Alceste.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 26-го Іюля, 1834. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.